



W ostatnich miesiącach obserwuje się dynamiczny wzrost upadłości i restrukturyzacji w branży transportowej, choć sektor ten korzysta z dość dobrego otoczenia gospodarczego w Polsce i na rynkach zagranicznych. W pierwszej połowie 2018 roku wzrost gospodarczy w naszym kraju przekroczył 5 proc. r/r.

Nasi główni partnerzy – Niemcy – oraz pozostałe kraje Strefy Euro rozwijają się w dość stabilnym tempie. W branży transportowej poza tym sprzyjającym otoczeniem makroekonomicznym mamy jednak do czynienia z wieloma innymi czynnikami, które stają na drodze do rozwoju całego sektora i pogarszają sytuację płynnościową firm.

– Głównie są to dość duże trudności w rekrutowaniu nowych pracowników, jak również rosnące ceny paliw. Koszt baryłki ropy blend wzrósł w ciągu ostatnich dwóch lat niemal trzykrotnie. Ostatnio drożący dolar spowodował, że przedsiębiorstwa transportowe muszą płacić znacznie więcej za paliwo – powiedział serwisowi eNewsroom Grzegorz Sielewicz, główny ekonomista Coface w regionie Europy Centralnej – Dodatkowo nasze firmy z tego sektora obecne są na rynkach zagranicznych, mamy największy udział w przewozach towarowych drogami spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej. W Europie Zachodniej mamy zaś do czynienia z działaniami protekcyjnymi. Chodzi przede wszystkim o objęcie płacą minimalną w krajach, gdzie świadczony jest transport, a wynagrodzenie to utrzymuje się na znacznie wyższym poziomie niż w Polsce. W związku z tym, nic dziwnego, że sytuacja płynnościowa firm transportowych pogarsza się. Zgodnie z ostatnim badaniem przeprowadzonym przez Coface, branża ta doświadcza najdłuższych opóźnień w płatnościach spośród wszystkich sektorów w naszym kraju. Średnio wynoszą one 146 dni, czyli przedsiębiorstwa muszą czekać blisko pięć miesięcy na swoje należności. Dla innych branż czas ten to 62,5 dnia, czyli ok. dwóch miesięcy. Dodatkowo firmy transportowe zgłaszają, że wiele z tych płatności

Firmy transportowe zmagają się z problemami

Utworzono: środa, 28, listopad 2018 15:03

ma dosyć duży udział w ich obrocie. W ten sposób powstają znaczące zatory płatnicze, powodujące w konsekwencji brak możliwości opłacenia swoich kontrahentów – dodał Sielewicz.

Źródło: eNewsroom